

Ministerstwo Sprawiedliwości
Departament Nadzoru nad Aplikacjami Prawniczymi

DRUGI DZIEŃ

EGZAMINU RADCOWSKIEGO

15 CZERWCA 2011 r.

CZEŚĆ DRUGA EGZAMINU

zadanie z zakresu prawa karnego

Pouczenie:

1. Zadanie oznacza się indywidualnym kodem.
 - a. W przypadku rozwiązywania zadania w formie odręcznej, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania i na każdej stronie pracy zawierającej rozwiązanie zadania.
 - b. W przypadku rozwiązywania zadania przy użyciu sprzętu komputerowego, zdający wpisuje numer kodu na pierwszej stronie zadania oraz w oknie aplikacji do zdawania egzaminów prawniczych, zgodnie z wyświetlonym komunikatem (numer kodu będzie automatycznie wstawiany na każdej stronie pracy pisemnej).
2. Nie jest dopuszczalne w żadnym miejscu zadania i pracy zawierającej rozwiązanie zadania wpisanie własnego imienia i nazwiska ani też podpisanie się własnym imieniem i nazwiskiem.
3. Czas na rozwiązanie zadania wynosi 360 minut.
4. Zadanie z zakresu prawa karnego zawarte jest na 24 ponumerowanych stronach (łącznie ze stroną tytułową i informacją dla zdającego). W razie braku którejkolwiek ze stron, należy o tym niezwłocznie zawiadomić Komisję Egzaminacyjną.

Informacja dla zdającego

1. Po zapoznaniu się z aktami sprawy proszę sporządzić, jako pełnomocnik oskarżyciela prywatnego radca prawny Teodor Jan Ryński apelację, albo w przypadku uznania, że brak jest podstaw do jej sporządzenia, opinię prawną o braku podstaw do sporządzenia apelacji.

2. Należy przyjąć, że:
 - we wszystkich pismach procesowych oraz protokołach, wyroku i uzasadnieniu znajdują się własnoręczne podpisy uprawnionych osób;
 - w aktach sprawy znajdują się wszystkie wymagane zarządzenia oraz dowody doręczeń;
 - w aktach sprawy jest także złożone pełnomocnictwo dla obrońcy oskarżonego;
 - w aktach sprawy znajduje się dowód uiszczenia opłaty od aktu oskarżenia w wysokości 300 zł – opłatę wniósł oskarżyciel prywatny;
 - w aktach sprawy znajduje się informacja z Krajowego Rejestru Karnego, że oskarżony nie jest w nim notowany.

3. Sporządzając apelację lub opinię należy podpisać ją imieniem i nazwiskiem uprawnionej osoby.

4. W przypadku sporządzenia apelacji należy przyjąć, że sądem odwoławczym jest Sąd Okręgowy w Lublinie, V Wydział Karny Odwoławczy ul. Krakowskie Przedmieście 43, 20-076 Lublin.

5. Data rozwiązania zadania winna wynikać z przedstawionego stanu faktycznego.

6. Praca winna uwzględniać stan prawny obowiązujący w dniu egzaminu.

7. Zadanie – opracowane na potrzeby egzaminu akta, zostało wydrukowane dwustronnie.

Data wpływu do Sądu: 30 grudnia 2010 r.

(*prezentata sądu*)

Do Sądu Rejonowego
Wydział Karny
ul. Sejmowa 7
22-200 Włodawa

Akt oskarżenia
przeciwko Janowi Milczek

Oskarżyciel prywatny:

Zbigniew Wołek, zam. Włodawa
ul. Saska 44

Oskarżony: **Jan Milczek**, zam. Włodawa
ul. Piastowska 11

Oskarżam Jana Milczka, s. Zenona, zam. Włodawa, ul. Piastowska 11, mechanik – kierowca, o to, że:

- I. w dniu 9 września 2010 r. we Włodawie, na ul. Nadrzeczej bez powodu uderzył oskarżyciela prywatnego Zbigniewa Wołka dwukrotnie w głowę pięścią, powodując zasinienia oczodołu lewego oraz opuchliznę okolic oka lewego, jak też przecięcie skóry podbródka, co skutkowało naruszeniem czynności oka lewego na okres nie dłuższy niż 7 dni,
tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.;
- II. w dniu 21 września 2010 r. we Włodawie, na ulicy Jasnej, będąc w stanie nietrzeźwości, znieważył oskarżyciela prywatnego Zbigniewa Wołka słowami powszechnie uznanymi za obelżywe,
tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.

Uzasadnienie

W dniu 9 września 2010 r. około godz. 20 – 20.30 oskarżyciel prywatny Zbigniew Wołek wracał ze sklepu z zakupami. Będąc na ul. Nadrzecznej spotkał oskarżonego, który siedział na ławce przy sklepie spożywczym ze swym kolegą Zenonem Białym i pił wino. Gdy oskarżyciel prywatny przechodził obok ławki, nagle oskarżony wstał i powiedział, aby się zatrzymał, gdyż ma do niego sprawę. Następnie podszedł do oskarżyciela prywatnego i bez powodu uderzył go dwukrotnie w twarz, na skutek czego doszło do zasinienia oczodołu lewego oraz opuchlizny okolic oka lewego, jak też przecięcia skóry podbródka oskarżyciela prywatnego, co skutkowało naruszeniem czynności oka na okres nie dłuższy niż 7 dni. Oskarżyciel prywatny szybko oddalił się od obu mężczyzn obawiając się, że może zostać pobity; na skutek ucieczki pogubił zakupy z siatki. Następnego dnia zgłosił się do lekarza sądowego, który wystawił mu opinię lekarską dotyczącą doznanych obrażeń ciała.

W dniu 21 września 2010 r. we Włodawie, około godziny 18-tej oskarżyciel prywatny szedł ulicą Jasną do domu swojej matki, gdy będący w stanie nietrzeźwości oskarżony, idący z przeciwnej strony ulicy, podszedł do oskarżyciela prywatnego i powiedział do oskarżyciela prywatnego słowami: „ty stary durniu, ty skur..., co masz do mnie”. Następnie dalej szedł w stronę oskarżyciela prywatnego i wydawał się agresywny. Z obawy przed pobiciem, oskarżyciel prywatny krzyknął „pomocy” i odepchnął oskarżonego od siebie, a następnie szybko oddalił się od oskarżonego. Sytuację tę widziała Lucyna Mewa, która była w swoim ogródku.

Oskarżyciel prywatny jest osobą dużo starszą od oskarżonego i od kilku lat jest skłócony z oskarżonym, z uwagi na trwający spór graniczny na działkach pod Włodawą.

Wnoszę o przesłuchanie w charakterze świadków:

1. Lucyna Mewa – zam. Włodawa, ul. Jasna nr 12;
 2. Zenon Biały – zam. Włodawa, ul. Estery 10;
- oraz dopuszczenie dowodu z opinii lekarza z dnia 10 września 2010 r.

Zbigniew Wołek
podpis własnoręczny

Załączniki: - odpis aktu oskarżenia; - opinia lekarska;

Opinia lekarska

dotycząca charakteru obrażeń doznanych przez Zbigniewa Wołka

W dniu 10 września 2010 r., w gabinecie prywatnym dokonałam oględzin ciała Zbigniewa Wołka, ur. 12 marca 1948 r., zam. Włodawa ul. Saska 44, (okazał dowód osobisty), który podał, że w dniu wczorajszym, wieczorem, został pobity przez znanego mu mężczyznę. Podał, że dwa razy został uderzony w głowę, ale nie upadł.

Dokonałam oględzin ciała Zbigniewa Wołka i stwierdziłam, że doznał zasinienia oczodołu lewego, opuchliznę okolic oka lewego, przecięcie skóry podbródka. Innych obrażeń ciała nie stwierdziłam.

Obrażenia te naruszają prawidłowe funkcjonowanie narządów wzroku – oka lewego na okres poniżej 7 dni i mogły powstać w okolicznościach podanych przez Zbigniewa Wołka.

Dnia 10 września 2010 r.

Lekarz sądowy Janina Mona

podpis

Zarządzenie

1. wpisać sprawę do rep. K „z osk. pryw.”;
2. wezwać oskarżyciela prywatnego do uiszczenia zryczałtowanej opłaty w wysokości 300 zł w terminie 7 dni pod rygorem uznania wniesionego aktu oskarżenia za bezskuteczny;

dnia 30 grudnia 2010 r.

Przewodniczący Wydziału

SSR Jan Wiejak

podpis

Zarządzenie wykonano w dniu 31 grudnia 2010 r. – wpisano do repertorium K 130/09

Sekr. sąd. W. Zima

podpis

Notatka służbowa

W dniu 6 stycznia 2011 r. stawił się w sądzie oskarżyciel prywatny i dołączył do akt dowód uiszczenia w kasie sądu opłaty w kwocie 300 zł do sprawy II K 130/09.

Sekr. sąd. W. Zima

podpis

PROTOKÓŁ POSIEDZENIA POJEDNAWCZEGO

Dnia 10 marca 2011 r.

Sąd Rejonowy we Włodawie

Sprawa z art. 157 § 2 k.k. i z art. 216 § 1 k.k.

OSKARŻONY: Jan Milczek

OBECNI: *Przewodniczący* *SSR Jan Kary*

Protokolant: *Ewa Popis*

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Posiedzenie odbyło się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

oskarżony Jan Milczek – bez obrońcy;

oskarżyciel prywatny Zbigniew Wołek – bez pełnomocnika.

Sędzia nakłania strony do pojednania.

Oskarżony oświadcza, że nie wie o co chodzi i o co jest oskarżony.

Sędzia doręczył oskarżonemu odpis aktu oskarżenia i zarządził 10 minut przerwy w posiedzeniu.

Po przerwie – wywołano sprawę i stwierdzono stawiennictwo, jak przed przerwą.

Na pytanie sędziego – oskarżony oświadcza: ja nic takiego nie zrobiłem, ale jeśli oskarżyciel wycofa sprawę, to ja nie będę robił żadnych kłopotów.

Oskarżyciel prywatny oświadcza: ja mogę się pojednać z oskarżonym, ale pod warunkiem, że mnie przeprosi przed sądem, zwróci mi koszty zaświadczenia lekarskiego w kwocie 50 złotych oraz zwróci mi koszty sądowe w kwocie 300 zł, koszty prawnika, który napisał mi akt oskarżenia – 200 zł., a także zakupów, które wtedy utraciłem, tj. kwotę ok. 70 zł; chcę także, aby zobowiązał się przed sądem, że nie będzie mnie zaczepiał i nie będzie mnie wyzywał.

Sędzia poinformował oskarżyciela prywatnego, że w przypadku pojednania się otrzyma zwrot całej kwoty ryczałtu, tj. 300 zł.

Oskarżony oświadcza: ja nie będę zwracał tych pieniędzy, bo ja nic nie zrobiłem.

Oskarżyciel prywatny oświadcza, że w takiej sytuacji nie zgadza się na pojednanie i wnosi o to, by prowadzić dalej sprawę.

Wobec stanowiska stron, sędzia stwierdza, że do pojednania nie doszło i zarządził skierować sprawę na rozprawę główną w dniu 28 kwietnia 2011 r., godz. 9.00, s. II;

- oskarżony oraz oskarżyciel prywatny o terminie zawiadomieni - stawią się bez wezwań.

Na pytanie sędziego, oskarżony podaje swoje dane w celu zwrócenia się do Krajowego Rejestru Karnego.

Jan Milczek, s. Zenona i Marii, z d. Nowak, ur. 10 kwietnia 1983 r. w Lublinie, zam. Włodawa ul. Piastowska 11, mechanik – kierowca, nie pracujący, utrzymujący się z pracy dorywczej na budowach, nie karany, PESEL.....(podano), dow. osob. AEX(podano).

W celu usprawnienia postępowania dowodowego, sędzia zapytał strony, czy żądają przeprowadzenia jeszcze innych dowodów, niż zawnioskowane w akcie oskarżenia.

Oskarżony oświadcza, że na razie nie składa wniosków dowodowych.

Oskarżyciel oświadcza, że nie składa takich wniosków. Podaje: pierwszego zdarzenia chyba nikt nie widział, ale chcę, aby wezwać moją żonę, bo ona potwierdzi, jak wyglądałem w dniu 9 września 2010 r. i to, że wróciłem bez zakupów; żona ma na imię Aldona i zobowiązuję się ją powiadomić o rozprawie.

Oskarżony oświadcza, że żona powie to, co mąż chce i nie może być wiarygodnym świadkiem.

Sędzia zobowiązał oskarżyciela prywatnego do powiadomienia żony o terminie rozprawy.

Na tym posiedzenie pojednawcze zakończono. Godz. 9.30

Sędzia
podpis

Protokolant
podpis

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 28 kwietnia 2011 r.

Sąd Rejonowy we Włodawie – II Wydział Karny

Sprawa z art. 157 § 2 k.k. i z art. 216 § 1 k.k.

OSKARŻONY: Jan Milczek

OBECNI: *Przewodniczący* *SSR Jan Kary*

Protokolant: *Ewa Popis*

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

oskarżony Jan Milczek z obrońcą adw. J. Szarym, pełn. składa;

oskarżyciel prywatny Zbigniew Wołek – bez pełnomocnika;

świadkowie: Aldona Wołek, Lucyna Mewa i Zenon Biały.

Oskarżyciel posiłkowy pozostał na sali. Świadkowie wyszli z sali.

Oskarżony podał dane co do swojej osoby (art. 213 k.p.k.):

Podane przez oskarżonego dane osobowe są zgodne z tymi, które zostały podane w trakcie posiedzenia pojednawczego - oskarżony dodaje: nie jestem chory, nie chorowałem na choroby psychiczne, obecnie nie lecę się na nic, nie mam orderów i odznaczeń, służbę wojskową odbyłem – st. szeregowy.

Protokolant odczytał akt oskarżenia.

Oskarżony, uprzedzony o treści art. 175 k.p.k., na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzucanych mu czynów oraz czy chce złożyć wyjaśnienia i jakie, podał:

odpis aktu oskarżenia otrzymałem. Stawiane mi zarzuty zrozumiałem. Nie przyznaję się do popełnienia zarzucanych mi przestępstw i chcę złożyć wyjaśnienia.

Oskarżony wyjaśnia: faktem jest, że od dwóch lat z oskarżycielem prywatnym mamy spór o granicę na działkach pod Włodawą. Nie możemy się jakoś dogadać i różnie to jest, nieraz się kłócimy. Nie oddaliśmy sprawy do sądu, bo ja nie mam pieniędzy na sądy. Pracuję dorywczo na budowach. Ja żadnego z tych czynów nie popełniłem. Jak przeczytałem na poprzednim posiedzeniu akt oskarżenia, to w domu myślałem, co ja wtedy robiłem i sobie przypominałem, że 9 września byłem na robocie u swojego znajomego – Albina Czerwonego, zam. Kraśnik, ul. Lubelska 29. Byłem w Kraśniku razem z kolegą, który jest świadkiem – Zenonem Białym. Ja pamiętam, że to było tego dnia, bo aż do 11 września pracowaliśmy tam przy kostce, a zaczęliśmy chyba 6 września. Pamiętam, że jak wróciłem z Kraśnika, to tego dnia w telewizji mówiono o rocznicy ataku na wieżowce w Ameryce, a to było 11 września. Ja wróciłem tym samym prywatnym busem z Kraśnika, co Z. Biały. Wyjeżdżaliśmy tak koło godz. 15-tej. Razem pojechaliśmy i razem wróciliśmy. Pracowaliśmy przy układaniu kostki na podjeździe. Ja namówiłem Z. Białego na tę robotę. Nie wracaliśmy codziennie do Włodawy, bo to by się nie opłacało. Spaliśmy w domu A. Czerwonego. Pracował tam jeszcze Ukrainiec, nie pamiętam, jak miał na imię. Nie pytałem go. Jego znalazł i wynajął właściciel domu, inwestor. Ja potem pracowałem też na innych budowach, w tamtym roku jeszcze były dwie budowy. Na tamtych dwóch budowach pracowałem z innymi, nie było Z. Białego. Nie wiem, dlaczego oskarżyciel twierdzi, że ja wtedy go pobitem, skoro mnie nie było we Włodawie; myślę, że chce mi dokuczyć. Co do drugiego zdarzenia, to ja tego dnia nie pamiętam, może wtedy byłem we Włodawie, ale nie przypominam sobie, abym spotkał na ulicy oskarżyciela i bym tak do niego mówił. Ja nie piję alkoholu, bo nie mam za co. Jak się napiję, to tylko jedno, dwa piwa i to wszystko. Wszystko w akcie oskarżenia jest zmyślone.

Oskarżyciel prywatny chce zadać pytanie.

Oskarżony oświadcza, że nie chce odpowiadać na pytania oskarżonego i sądu.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym mu prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.). Świadków wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadków o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytani o imiona, nazwiska, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania, karalność za fałszywe zeznania oraz stosunek do stron podali:

Zbigniew Wolek – l. 62, rencista, Włodawa, obcy, nie karany za fałszywe zeznania;

Zenon Biały – l. 30, murarz, zam. Włodawa, nie karany za fałszywe zeznania, obcy;

Lucyna Mewa – l.65, gospodyni domowa, zam. Włodawa, nie karana za fałszywe zeznania, obca;

Aldona Wolek – l.60, rencistka, zam. Włodawa, nie karana za fałszywe zeznania, żona oskarżyciela prywatnego,

Następnie Sąd odebrał od wszystkich świadków przyrzeczenie zgodnie z przepisami art. 187, 188 § 1 - 3 k.p.k.

Świadków usunięto do osobnego pokoju, a następnie każdego świadka wezwano na salę rozpraw i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Zbigniew Wolek zeznaje:

To było 9 września 2010 r. Szedłem z zakupami ze sklepu. Było około godz. 20, może trochę później – może 20.30. Szedłem ul. Nadrzeczną, na ławce przy sklepie spożywczym siedział oskarżony ze swym kolegą Zenonem Białym i pił wino. Ja spokojnie szedłem, miałem zresztą dosyć ciężką siatkę - kupiłem dwa mleka, wodę, kawę, herbatę, proszek do prania Vizir. Gdy byłem obok ich ławki, nagle oskarżony wstał i powiedział do mnie, abym się zatrzymał, gdyż ma do mnie do pogadania. Ja stanąłem, a on podszedł do mnie; chyba był podпиты. Nagle bez słowa i bez powodu uderzył mnie dwukrotnie w twarz. Jeden cios był z pięści w oko lewe, a drugi szybko zadał w brodę; te ciosy były silne, ale ja się nie przewróciłem; wypadły mi za to z siatki niektóre rzeczy, wypadła mi kawa i proszek. Ja zacząłem uciekać, bo się bałem, że jeszcze mnie będzie bił. Jak biegłem, to porwała mi się siatka i resztę zakupów pogubiłem. Nie oglądałem się za siebie. Nie wiem, czy ktoś to widział, było szarawo. Jak dochodziłem do nich, to wydaje mi się, że wtedy ktoś zamykał sklep, bo świeciło się przed sklepem światło i ktoś coś robił przy drzwiach. Tamten sklep jest mi znany, on jest czynny do 20 – tej, ale ja w nim tego dnia nie robiłem zakupów, bo tam zbierają się różni, z reguły młodzi, co piją. Ławka jest ok. 10 metrów od sklepu. W sklepie tym pracuje taka młoda dziewczyna, która ma na imię Ania, wiem, bo kiedyś tam zachodziłem. Ja wróciłem do domu i powiedziałem o wszystkim żonie. Ona powiedziała, abym tego nie darował. Na drugi dzień poszedłem do lekarza, który wystawia zaświadczenia lekarskie, bo bolało mnie oko lewe i spuchło mi tak, że utrudniało mi widzenie. Bolała mnie też broda. Ja wcześniej poszedłem do prawnika i on mi powiedział, że to jest sprawa nieprokuratorska i ja muszę sam oskarżyć oskarżonego, ale żeby to zrobić, to muszę mieć obdukcję. Powiedział mi, żebym do niego przyszedł, to mi

napisze akt oskarżenia. Ja musiałem odłożyć pieniądze na sprawę. Ja się paru kolegom poskarżyłem na oskarżonego; także żona mówiła sąsiadkom, że mnie oskarżony pobił.

Drugie zdarzenie było we wtorek 21 września 2010 r. Ja pamiętam dokładnie, bo to były imieniny mojej mamy Miry; ona jest w podeszłym wieku, ma 90 lat i mieszka sama. Szedłem około godz. 18-tej i byłem na ulicy Jasnej. Robiło się już szarawo i nagle zobaczyłem oskarżonego, który szedł z przeciwnej strony ulicy. Ja zwolniłem i zszedłem trochę na bok, ale on szedł dalej i jak do mnie dochodził, to zaczął mnie wyzywać od „durnia” i „skurwysyna”, mówił też – „co ty chcesz ode mnie”, czy jakoś tak. On był nietrzeźwy, czułem od niego alkohol. Następnie dalej szedł w moją stronę i wydawał się agresywny, ręce miał zaciśnięte w pięści. Ja bałem się, że znów mnie pobije i zacząłem krzyczeć „pomocy”, ale nikogo nie widziałem i nikt mi nie pomógł. Oskarżony do mnie doszedł bardzo blisko i dalej miał takie zaciśnięte ręce; wprawdzie nic nie robił, ale wyglądał groźnie. Ja się przestraszyłem i go odepchnąłem od siebie i szybko odszedłem w drugą stronę. On mnie nie gonił. Jak szedłem, to zobaczyłem, że w swoim ogródku była pani Lucyna Mewa. Ja zapytałem ją: widziała pani, co on mi robi, a ona powiedziała, że to nie jej sprawa. Ja zapytałem, czy będzie świadkiem, a ona powiedziała, że nie chce się włączyć po sądach i policjach. Pomimo tego ja ją zgłosiłem, no bo przecież to widziała. Ja jestem skonfliktowany z oskarżonym, bo on mi wbił słupki w mojej działce na szerokości 10 cm i twierdzi, że to jego. Nie ma sprawy o to w sądzie, bo bardzo dużo kosztuje geodeta.

Oskarżony oświadcza, że to wszystko nie jest prawda, poza sporem o działkę – nie ma pytań do oskarżyciela.

Lucyna Mewa zeznaje: Ja nic nie wiem. Nie wiem, po co tu jestem.

Na pytanie przewodniczącego, czy rozmawiała we wrześniu 2010 r. z Z. Wołkiem i czy się skarżył na kogoś.

Lucyna Mewa: Było coś takiego. Szedł ulicą i ktoś do niego coś mówił, ale nie wiem co, bo ja byłem w swoim ogródku i to było ode mnie ok. 50 metrów. Ja tylko zobaczyłam, że on odepchnął kogoś i szybko zaczął iść w drugą stronę. Doszedł do mnie i zaczął się skarżyć i pytać, czy widziałam to, ja mu powiedziałam, że to nie moja sprawa. On się zapytał, czy może mnie zgłosić jako świadka, ja mu powiedziałam, aby dał mi spokój. Tyle wiem. Ja mieszkam na ul. Jasnej.

Na pytanie obrońcy oskarżonego, czy widziała, kto był na ulicy oprócz oskarżyciela, świadek zeznaje dalej: ja nie wiem, kto to był, widziałam sylwetkę, ale nie twarz, to był na pewno mężczyzna.

Strony nie mają pytań.

Aldona Wołek zeznaje: we wrześniu, to było 9 września ubiegłego roku, wieczorem przyszedł ze sklepu mąż. Był roztrzęsiony i bez zakupów. Powiedział, że oskarżony go pobił, musiał uciekać i zgubił zakupy. On się wprost trząsł. Miał zaczerwienione lewe oko i rozciętą skórę na brodzie. Ja go zapytałam, jak to było i on mi powiedział, że przed sklepem siedział oskarżony oraz Z. Biały i pili coś. Podobno coś chciał mu powiedzieć i gdy on się zatrzymał, to oskarżony go dwa razy uderzył w twarz. Wtedy mu część zakupów upadła i zaczął uciekać. Do domu to nic z zakupów nie przyniósł. Ja powiedziałam mu, że tego nie może darować i kazałam mu pójść na policję i do lekarza, ale on poszedł najpierw do prawnika i ten mu kazał pójść do lekarza, bo to nie była sprawa dla policji. Co do drugiego zdarzenia, to ja wtedy byłam dwa dni u kuzynki w Lublinie i wróciłam dopiero 23 września. Wtedy mąż mi opowiedział o tym zdarzeniu, że oskarżony go wyzywał od durniów i skurwysynów. To było bez powodu. Prawdą jest, że mamy spór na działkach o granice i jesteśmy skłóceni z oskarżonym.

Oskarżony, jego obrońca i oskarżyciel nie mają pytań do świadka.

Oskarżony oświadcza, że zeznania żony oskarżyciela nie powinny w ogóle być brane pod uwagę, skoro jest osobą najbliższą.

Zenon Biały zeznaje: Ja 9 września ubiegłego roku byłem w Kraśniku przy układaniu kostki na podjeździe. Nie byłem we Włodawie tego dnia.

Na pytanie przewodniczącego - skąd wie o jaką datę chodzi i o jakie zdarzenie, skoro zapytał świadka jedynie, co mu jest wiadome w sprawie?

Świadek zeznaje dalej: mi powiedział oskarżony, że oskarżają go o pobicie tego dnia i że to ja także miałem widzieć. On mi powiedział, że będę świadkiem, ale nic więcej mi nie mówił, nic mi nie podpowiadał. Ja wtedy zacząłem sobie przypominać, co robiłem wtedy i mi się przypomniało. Ja byłem tego dnia w Kraśniku razem z oskarżonym. My tam robiliśmy chyba ze cztery, a może pięć dni. Kładliśmy kostkę brukową na podjeździe do garażu. Był też Ukrainiec, on nam pomagał; to był młody chłopak, miał ze dwadzieścia lat. Jego najął inwestor, kolega oskarżonego. Przez ten czas my spaliśmy w domu u inwestora i nie

wracaliśmy do Włodawy, nie pamiętam dokładnie, ale spaliśmy na dole domu, w jednym pokoju. Była to dobra robota, bo nocleg i jedzenie dawał nam inwestor, nie pamiętam, ile zarobiłem, płacił mi oskarżony, bo to on zorganizował tę pracę. Wróciliśmy do Włodawy busem wieczorem i było to w sobotę 11 września, bo mówili w radio w busie o rocznicy ataku na Amerykę. Ja jestem kolegą oskarżonego, a tego inwestora to wcześniej w ogóle nie widziałem i nie znałem, on znał się z oskarżonym. Tak wyglądało, że to jego kolega. Ja go dopiero wtedy poznałem. Nie mam biletu z busa. Nie pamiętam, ile kosztował kurs i o której dokładnie dojechaliśmy do Włodawy.

Na pytanie oskarżyciela prywatnego: dlaczego świadek kłamie? świadek zeznaje: ja nie kłamie, mówię prawdę. Mnie nie było wtedy we Włodawie. Ja ciągle pracuję dorywczo na budowach, głównie przy murarce, tynkach.

Oskarżyciel prywatny wnosi o wezwanie w charakterze świadka Albina Czerwonego, zam. Kraśnik, ul. Lubelska 29 na okoliczność pobytu oskarżonego w dniu 9 września 2010 r. w Kraśniku, innych wniosków nie ma.

Obrońca oskarżonego przyłącza się do wniosku oskarżyciela.

Zarządzenie:

1. wobec konieczności uzupełnienia postępowania dowodowego, rozprawę przerwać do dnia 12 maja 2011 r., godz. 9.00, s. II; oskarżony, jego obrońca oraz oskarżyciel prywatny o terminie powiadomieni; zwrócić się do KRK o dane o karalności oskarżonego;
2. dopuścić dowód z zeznań Albina Czerwonego, zam. Kraśnik, ul. Lubelska 29 na okoliczność pobytu oskarżonego w dniu 9 września 2010 r. w Kraśniku.

Rozprawę zakończono o godz. 11.20.

Protokolant
podpis

Przewodniczący
podpis

PROTOKÓŁ ROZPRAWY GŁÓWNEJ

Dnia 12 maja 2011r.

Sąd Rejonowy we Włodawie – II Wydział Karny

Sprawa z art. 157 § 2 k.k. i z art. 216 § 1 k.k.

OSKARŻONY: Jan Milczek

OBECNI: *Przewodniczący* *SSR Jan Kary*

Protokolant: *Ewa Popis*

Wywołano sprawę o godz. 9.00. Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

oskarżony Jan Milczek –z obrońcą adw. J. Szarym, pełn. w aktach;

oskarżyciel prywatny Zbigniew Wołek – bez pełnomocnika;

świadek: Albin Czerwony.

Strony nie składają żadnych wniosków przed przesłuchaniem świadka.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz pouczył oskarżonego o przysługującym mu prawie zadawania pytań osobom przesłuchiwanym oraz składania wyjaśnień co do każdego dowodu (art. 386 § 2 k.p.k.). Świadka wezwano na salę rozpraw. Przewodniczący uprzedził świadka o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań oraz pouczył ich o treści art. 182, 183 i 185 k.p.k. Zapytany o imiona, nazwisko, wiek, zajęcie, miejsce zamieszkania, karalność za fałszywe zeznania oraz stosunek do stron podał:

Albin Czerwony – l.32, mechanik, zam. Kraśnik, obcy, nie karany za fałszywe zeznania.

Następnie Sąd odebrał od świadka przyrzeczenie, zgodnie z przepisami art. 187, 188 § 1 - 3 k.p.k.

Na pytanie sędziego, co mu jest wiadome w sprawie, **Albin Czerwony** zeznaje: wiem, że chodzi o to, co robili u mnie oskarżony i Zenon Biały.

Na pytanie sędziego, skąd świadek wie o co chodzi, świadek zeznaje dalej: na wezwaniu było nazwisko oskarżonego, więc ja do niego zadzwoniłem i zapytałem, o co tu chodzi. On mi nie bardzo chciał coś powiedzieć, ale ja powiedziałem, że jak mi nic nie powie, to ja nie przyjadę. Wtedy on mi powiedział, że jest oskarżony o to, iż pobił jakiegoś gościa tego dnia, co był u mnie na robocie we wrześniu 2010 i o to ma mnie pytać sąd. Tyle wiem. Nie mówił mi oskarżony daty, kiedy u mnie był, ale ja wiem, kiedy byli, bo układali u mnie kostkę brukową na podjeździe do garażu i to było na początku września. Byli u mnie ze 3 lub 4 dni we wrześniu i nie wyjeżdżali z Kraśnika, bo to daleko. Spali w moim domu. Jak sobie przypominam, że przyjechali w poniedziałek 6 września, bo mieli zacząć od poniedziałku. Ja sprawdziłem potem kalendarz i zobaczyłem, że poniedziałek to był 6 września. Ja im nająłem do pomocy chłopaka z Ukrainy, on u mnie pracował na czarno, ja mu płaciłem 50 zł za dzień pracy. Wiem, że miał na imię Igor, ale nie znam jego nazwiska; on potem wyjechał na Ukrainę. Nie pamiętam, ile dni w sumie pracowali, na pewno byli jeszcze 9 września, a czy wyjechali 10 września w piątek czy później, to już nie pamiętam. Tej kostki to było ok. 60 metrów kwadratowych. Ja mieszkam dosyć daleko od centrum, a najbliższy sąsiad mieszka ode mnie ze 200 metrów i chyba nie widział, co jest u mnie robione. Spali w pokoju na górze, ale jedzenie sobie sami organizowali, no szkoda, abym miał ich jeszcze karmić. Ja rozliczałem się z oskarżonym za robotę, jemu płaciłem za obu.

Na pytanie oskarżyciela prywatnego świadek zeznaje: znam oskarżonego od kilkunastu lat, jeszcze ze szkoły. To jest mój kolega, ale ja nie kłamię. Drugiego mężczyznę to znałem jedynie z widzenia, bo kiedyś spotkałem go ze dwa – trzy razy na grillu u oskarżonego – to było ze dwa, trzy lata temu.

Na pytanie sędziego – czy może sobie przypomnieć, kiedy wyjechali od niego oskarżony oraz Zenon Biały?

Świadek zeznaje dalej:

Oni pojechali na pewno po 9 września 2010 r., ale nie pamiętam, czy 10-tego, czy 11-tego; skąd mogę to pamiętać. Ja ich podwoziłem na przystanek autobusowy swoim samochodem –

było to po południu, ale nie pamiętam godziny, może 15-16 –ta. Tam zatrzymują się też busy. Nikt nie widział układania tej kostki – jestem kawalerem i mieszkam sam.

Strony nie mają pytań do świadka.

Oskarżyciel nie zgłasza nowych wniosków dowodowych.

Oskarżony oraz jego obrońca nie zgłaszają wniosków dowodowych

Przewodniczący odczytał dane o karalności, z których wynika, że oskarżony nie był dotychczas karany.

Na pytanie Przewodniczącego - strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel prywatny wnosi o uznanie oskarżonego za winnego obu zarzucanych mu czynów i wymierzenie mu za oba te czyny stosownej kary oraz obciążenie kosztami procesu.

Obrońca oskarżonego wnosi o uniewinnienie oskarżonego i wnosi o zasądzenie na rzecz oskarżonego kwoty 1400 złotych brutto (z VAT) tytułem kosztów obrony.

Oskarżony w ostatnim słowie oświadczył, że nic nie zrobił, wszystko to wymysł oskarżyciela.

Po sporządzeniu wyroku Przewodniczący ogłosił go publicznie, podał najważniejsze powody wyroku oraz wskazał stronom sposób i termin odwołania.

Rozprawę zamknięto o godz. 10.00

Protokolant
podpis

Przewodniczący
podpis



Sygn. akt II K 130/10

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 maja 2011 r.

Sąd Rejonowy we Włodawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Jan Kary

Protokolant: Ewa Popis

w obecności oskarżyciela prywatnego Zbigniewa Wołka

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia i 12 maja 2011 r. sprawy karnej **Jana Milczka**,

s. Zenona i Marii, z d. Nowak, ur. 10 kwietnia 1983 r. w Lublinie,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 9 września 2010 r. we Włodawie, na ul. Nadrzecznej bez powodu uderzył oskarżyciela prywatnego Zbigniewa Wołka dwukrotnie w głowę pięścią, powodując zasinienia oczodołu lewego oraz opuchliznę okolic oka lewego, jak też przecięcie skóry podbródka, co skutkowało naruszeniem czynności oka lewego na okres nie dłuższy niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 2 k.k.;

II. w dniu 21 września 2010 r. we Włodawie, na ulicy Jasnej, będąc w stanie nietrzeźwości, znieważył oskarżyciela prywatnego Zbigniewa Wołka słowami powszechnie uznanymi za obelżywe,

tj. o czyn z art. 216 § 1 k.k.;

1. Uniewinnia oskarżonego od popełnienia czynu opisanego w pkt I aktu oskarżenia;
2. Uznaje oskarżonego za winnego dokonania czynu opisanego w pkt II aktu oskarżenia, przy czym ustala, że oskarżyciel prywatny odpowiedział naruszeniem nietykalności cielesnej oskarżonego i na podstawie art. 216 § 3 k.k. odstępuje od wymierzenia kary za ten czyn;
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa tytułem opłaty 20 (dwadzieścia) złotych, zaś odstępuje od wymierzenia opłaty oskarżycielowi prywatnemu;
4. Obciąża oskarżyciela prywatnego Zbigniewa Wołka kosztami procesu w całości i z tego tytułu zasądza na rzecz oskarżonego Jana Milczka kwotę 1400 (jeden tysiąc czterysta złotych) zł tytułem kosztów ustanowienia obrońcy w sprawie.

podpis sędziego

Jan Kary

Do Sądu Rejonowego we Włodawie

Radca prawny Teodor Jan Ryński

Kancelaria Radcy Prawnego we Włodawie

ul. Chełmska 21

Przedkładając w załączeniu pełnomocnictwo udzielone mi przez Pana Zbigniewa Wołka, oskarżyciela prywatnego w sprawie II K 130/10, na podstawie art. 422 § 1 k.p.k. wnoszę, jako pełnomocnik oskarżyciela prywatnego, o sporządzenie na piśmie i doręczenie mi – na adres kancelarii – odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem w sprawie II K 130/10.

Teodor Jan Ryński

podpis

Pieczęć wpływu wniosku do Sądu Rejonowego w Włodawie (prezentata biura podawczego)

18 maja 2011 r.

Dnia 13 maja 2011 r.

PEŁNOMOCNICTWO

Ja, Zbigniew Wołek, oskarżyciel prywatny w sprawie II K 130/10 Sądu Rejonowego we Włodawie, niniejszym upoważniam radcę prawnego Teodora Jana Ryńskiego, prowadzącego Kancelarię Radcy Prawnego we Włodawie, do reprezentowania mnie i występowania w sprawie II K 130/10 Sądu Rejonowego we Włodawie, przed wszystkimi sądami i organami, jako pełnomocnik, z prawem udzielenia dalszych substytucji.

Zbigniew Wołek

podpis

Uzasadnienie

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 9 września 2010 r. we Włodawie, oskarżyciel prywatny Zbigniew Wołek w nieustalonych okolicznościach doznał obrażeń twarzy w postaci zasinienia oczodołu lewego, opuchlizny okolic oka lewego oraz przecięcie skóry podbródka. Obrażenia te naruszyły funkcjonowanie lewego oka na czas poniżej dni siedmiu (dowód: opinia lekarska z dnia 10 września 2010 r.). Tego dnia oskarżony Jan Milczek przebywał razem ze swoim znajomym Zenonem Białym w Kraśniku, skąd wrócił po dniu 9 września 2010 r. (wyjaśnienia oskarżonego, zeznania Zenona Białego, zeznania Albina Czerwonego).

W dniu 21 września 2010 r. około godz. 18-tej oskarżyciel prywatny Zbigniew Wołek szedł ulicą Jasną we Włodawie do swojej matki. Z przeciwnej strony ulicy nadchodził oskarżony Jan Milczek, który był w stanie po spożyciu alkoholu. Gdy dochodził do oskarżyciela prywatnego, zaczął go wyzywać: „durniu” i „skur...” (pełny zapis wulgarnego, znieważającego wyzwiska w zeznaniach Z. Wołka). Mówił także do oskarżyciela prywatnego słowa: co ty chcesz ode mnie lub zbliżone w treści. Oskarżony szedł dalej w stronę oskarżyciela prywatnego, pomimo, że on się odsuwał na bok. Oskarżyciel prywatny obawiając się, że zostanie pobity zaczął krzyczeć „pomocy” i odepchnął oskarżonego od siebie, a następnie szybko odszedł w drugą stronę. Oskarżony nie gonił go. Zdarzenie to widziała ze swojego ogródka przy ulicy Lucyna Mewa. Podeszedł do niej oskarżyciel prywatny i zapytał ją: „widziała pani co on mi robi”, wówczas ona powiedziała, że to nie jest jej sprawa (dowód: zeznania oskarżyciela prywatnego oraz L. Mewy). Oskarżony oraz oskarżyciel prywatny są od kilku lat skłóceni, a powodem tego stanu rzeczy jest spór sąsiedzki na działkach pod Włodawą (okoliczność bezsporna: wyjaśnienia oskarżonego, zeznania Z. Wołka).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Dokonując oceny materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie Sąd miał na względzie, że oskarżyciel oraz oskarżony są skłóceni od kilku lat, co oznacza, iż oskarżyciel może mieć interes w obciążeniu oskarżonego fałszywymi zeznaniami. Należało zatem z dużą ostrożnością podchodzić do oceny jego zeznań. W zakresie czynu zarzuconego oskarżonemu w pkt. I Sąd Rejonowy miał na uwadze, że dowodem na popełnienie tego czynu były tylko zeznania oskarżyciela prywatnego. Wprawdzie również jego żona w swych zeznaniach potwierdziła okoliczność uderzenia oskarżyciela prywatnego przez oskarżonego, ale po pierwsze, nie była ona świadkiem naocznym, a tylko świadkiem ze słyszenia; po drugie, i co najważniejsze, jest ona żoną oskarżyciela prywatnego i już z tego tytułu sąd uznał, że jej zeznania nie są wiarygodne i nie mogą być podstawą czynienia ustaleń faktycznych.

Najistotniejsze co do tego czynu jest to, że zeznania oskarżyciela prywatnego nie znajdują żadnego potwierdzenia w innym, obiektywnym, dowodzie. Treść opinii lekarskiej dowodzi bowiem jedynie tego, że oskarżyciel prywatny miał w dniu 10 września 2010 r. określone obrażenia twarzy, które przecież mogły powstać w zupełnie innych okolicznościach, np. na skutek upadku, albo też mogły powstać w podanych lekarzowi okolicznościach, ale sprawcą uderzeń w twarz mógł być zupełnie ktoś inny, a oskarżyciel wykorzystał tę sytuację do obciążenia oskarżonego tym pobicie. Skoro zatem zeznań oskarżyciela prywatnego nie potwierdza żaden inny, obiektywny dowód, to oznacza, iż również jego zeznania są niewiarygodne i nie mogą skutkować ustaleniem winy oskarżonego.

W tym kontekście istotne znaczenie ma również to, że z innych dowodów wynika, iż oskarżony nie mógł popełnić tego czynu, albowiem tego dnia nie przebywał we Włodawie. Z zeznań Zenona Białego i Albina Czerwonego wynika bowiem zgodnie, że tego właśnie dnia oskarżony przebywał w Kraśniku, gdzie razem z Z. Białym oraz jeszcze jednym mężczyzną, pochodzącym z Ukrainy, pracowali przy układaniu kostki brukowej na podjeździe do garażu na posesji A. Czerwonego (zeznania Z. Białego, A. Czerwonego). Z dowodów tych wynika, że oskarżony i Z. Biały przyjechali do Kraśnika przed 9 września i dopiero po tej dacie wrócili do Włodawy. Nieistotne jest przy tym, czy wrócili 11 września 2010 r., jak wyjaśnia oskarżony i zeznaje Z. Biały, a to z uwagi na skojarzenie powrotu z informacją radiową tego dnia o rocznicy ataku na USA, czy też było to 10 września 2010 r., jak nie wyklucza A. Czerwony, albowiem ze wszystkich tych dowodów wynika przecież, że na pewno było to po 9 września. W pozostałym zakresie zeznania obu świadków, tj. Z. Białego oraz A. Czerwonego są zgodne ze sobą, nie zawierają sprzeczności i nie ma jakiegokolwiek powodu, aby uznać je za niewiarygodne. Obaj świadkowie nie są rodziną dla oskarżonego i nie mają żadnego interesu, aby składać fałszywe zeznania. W tym układzie, skoro zeznania tych dwóch świadków potwierdzają wyjaśnienia oskarżonego, Sąd uznał, że wyjaśnienia oskarżonego w zakresie tego czynu są także wiarygodne.

Z tych wszystkich powodów Sąd Rejonowy uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzucanego mu czynu z art. 157 § 2 k.k., a procesową podstawą tego rozstrzygnięcia były przepisy art. 414 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k.

Odmienne przedstawia się sytuacja w zakresie czynu zarzucanego oskarżonemu w pkt II. Otóż relacja oskarżyciela prywatnego co do przebiegu zdarzenia została potwierdzona zeznaniami L. Mewy. Wprawdzie L. Mewa nie widziała twarzy sprawcy i go nie rozpoznała, ale potwierdziła wszystkie pozostałe okoliczności czynu. Zeznania oskarżyciela prywatnego oraz L. Mewy co do przebiegu zajścia są zgodne, a sąd obdarzył oba te dowody walorem wiarygodności. Podkreślić należy, że w tych warunkach nie ma powodu aby twierdzić, iż oskarżyciel prywatny byłby na tyle przebiegły, by ryzykować obciążeniem swymi zeznaniami innej osoby niż rzeczywisty sprawca, tj. oskarżony, w sytuacji, gdy wiedział on, że zdarzenie

widziała L. Mewa. Skoro zaś nie wiedział od niej wcześniej, przed procesem, czy widziała ona i rozpoznała sprawcę, to pomawiając oskarżonego o ten czyn, gdyby sprawcą był ktoś inny, ponosiłby duże ryzyko odrzucenia jego zeznań i procesu o fałszywe zeznania, gdyby L. Mewa złożyła zeznania przed sądem i podała kogo widziała wtedy na ulicy. Dlatego zeznania oskarżyciela prywatnego w tej części zostały obdarzone wiarą. Fakt, że w części zeznania oskarżyciela prywatnego zostały uznane za niewiarygodne (czyn z pkt. I), a w części obdarzone przymiotem wiarygodności (co do czynu z pkt. II) nie jest czymś nielogicznym. W ramach zasady swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), sąd ma prawo uznać zeznania świadka za wiarygodne w części, a w pozostałej części za niewiarygodne, jeśli stanowisko swe w tym zakresie należycie uzasadni (por. np. wyrok SN z dnia 14 lipca 1975 r., Rw 323/75, OSNKW 1975, z. 9, poz. 133). Z tych powodów Sąd uznał, że w tym zakresie wyjaśnienia oskarżonego, który przeczył takiemu zdarzeniu, są niewiarygodne.

Inne dowody nie wniosły do sprawy nic istotnego i w rozważaniach zostały pominięte.

Odnosząc się do odpowiedzialności karnej za czyn z pkt. II aktu oskarżenia, Sąd Rejonowy uznał, w oparciu o zeznania oskarżyciela prywatnego, że oskarżony świadomie i celowo użył wobec oskarżyciela prywatnego słów znieważających - powszechnie uznanych za uwłaczających godności człowieka, a takimi są przecież słowa: „durniu” i „skur...” (słowo zostało podane przez oskarżyciela w zeznaniach), co wypełnia znamiona przestępstwa z art. 216 § 1 k.k. Jednakże z ustalonych okoliczności wynika, że oskarżyciel prywatny odepchnął oskarżonego, a więc naruszył jego nietykalność cielesną, co upoważniało sąd do zastosowania, w oparciu o przepis art. 216 § 3 k.k., instytucji odstąpienia od wymierzenia kary, z uwagi na zrównoważenie wzajemne krzywdy. Należy bowiem stwierdzić, że naruszenie nietykalności cielesnej oskarżonego stanowiło ekwiwalentną – w zakresie stopnia krzywdy i szkody – formę „wymierzenia sprawiedliwości”, odwzajemnienia się, za znieważenie dokonane przez oskarżonego. W takiej sytuacji nie ma podstaw do wymierzenia oskarżonemu kary.

Orzeczenie o kosztach i opłatach uzasadnione jest treścią art. 631 k.p.k. i art. 632 pkt 1 k.p.k. oraz art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

Jan Kary

podpis

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem został doręczony do Kancelarii radcy prawnego T. J. Ryńskiego w dniu 3 czerwca 2011 r. (zwrotne potwierdzenie odbioru z własnoręcznym podpisem radcy T. J. Ryńskiego w aktach sprawy).